

Cena Kuryera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 80 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartał-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „Nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Reymko - katolickie:
Dziś: Emanuela.
Jutro: Jana pustelnika.
Pojutrze: Sykstusa.

Grecko-katolickie.
Wenedykta.
Ahapia mucz.
Sawryna.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA
przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
słonki, drobie i pardwy, ciastewie i guszcze, i ptactwo
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 49 m.
Zachód " o 6 g. 21 m.
Barometr 758. Pogoda.

Pełnomocnictwo dla p. Grocholskiego.

Z ostatniego przed ferjami posiedzenia Koła, rozesłał sekretarjat tegoż następujące krótkie sprawozdanie:

„Koło poselskie polskie w Wiedniu na posiedzeniach 20., 21. i 22. marca obradowało nad rządowym projektem ustawy o opodatkowaniu spirytusu. Na początku posiedzenia 20. marca, komiteta Koła, roztrząsając ten projekt rządowy, przedłożyła Kołu swoje wnioski. W Kole toczyły się rozprawy ogólne tak nad tymi wnioskami komisji, jak i nad żądaniami i zdaniem, wyrażonymi tak przez przewodniczącego, jak i członków Koła, co do wspomnianej ustawy. Wśród tych rozpraw merytorycznych zabierali głos: pp. Rutowski, Jaworski, Czajkowski Alfons, Grocholski, Bartoszewski, Struszkiewicz, Żuk-Skarszewski, Lewakowski Karol, Chrzanowski, Czerkawski, Onyszkiewicz, Lewakowski August, Wysocki, Gołuchowski, Hompesch, Gniewosz, Czajkowski Władysław, Grotowski, Starzyński, Niemczynowski, Lewicki, Grocholski, Chamiec, Rutowski. Po zamknięciu rozpraw, których poufność również jak i wniosków postanowiono, Koło uchwaliło prawie jednomyślnie następujący wniosek, przedłożony przez p. Grocholskiego:

„Upoważnia się przewodniczącego Koła: do udzielenia rządowi przedstawionych Kołu przez jego komisję gorzelniarską do uchwalenia wniosków w sprawie reformy podatku od spirytusu, tudzież do zakomunikowania rządowi objawionych także w tym względzie w Kole żądań i zdań i do żądania od rządu stanowczego oświadczenia, o ile gońia od rządu jest przystać na żądane zmiany.“ Uchwaliło także Koło, na wniosek p. Rutowskiego, jako wniosek do tej powyższej uchwały, wprzód ustnie wypowiedziany przez Grocholskiego: „Koło oświadcza, że przedłożony przez rząd projekt ustawy o opodatkowaniu spirytusu jest dla naszego kraju szkodliwy, a zatem bez radykalnych zmian przystać być nie może.

Ten przebieg rozpraw i uchwalenie prawie jednomyślnie powyższego wniosku wykazują mylną rozgłoszonych w dziennikach wieści o wielkich różnicach między zdaniem w Kole objawionymi i o zdaniach przewodniczącego, oraz mylną pogłoski, jakoby rokowania z rządem były na ukończeniu.

Wniosek komisji gorzelniarskiej Koła podaliśmy wczoraj, będąc tego zdania, że sprawy publiczne obchodzące kraj cały, nie powinny być traktowane sekretownie. Kontrola nad nimi musi być również publiczna. Skoro Koło polskie zaniechało zupełnie prawie wystąpienia w Radzie państwa z interesami kraju i przedzierzgało się samemu na rodzaj parlamentu osobnego, natenczas godziwą jest rzeczą, aby rozprawy jego były jawne. Tajnych parlamentów nie rozumiemy.

Spółka zaliczkowa Stow. urzędników.

Pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia urzędników starszego radcy p. Bałabana odbyło się onegdaj wieczorem w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków. Sprawozdanie dyrekcji stowarzyszenia odczytane przez sekretarza zgromadzenia p. Kraczyłę wykazuje po koniec r. 1887 2909 członków. Udziały w roku zeszłym zmniejszyły się o 934 zł.

Stan udziałów z końcem r. 1887 wynosi

297.199 zł. 13 ct. Pożyczek udzielono w kwocie 200.157 zł. Niespłaconych zaliczek pozostało z końcem r. 1887 za 502.169 zł.

Fundusz rezerwowy wynosi 33.081 zł. znacznie więcej, aniżeli statut wymaga, przeto dotowanie jego dalsze nie jest potrzebne.

Obrót w r. z. był mniejszy o 93.401 zł., aniżeli w r. 1886. Dochód brutto wynosi 38.717 zł. Czysty zysk do podziału wynosi 20.330 zł. Licząc po 6 i pół proc. dywidendy od udziałów potrzebnym jest fundusz 18.616 zł. Do dyspozycji waln. zgromadzenia, zatem pozostała nadwyżka 1.714 zł.

Stan czynny wynosi 511.696 zł., bierny 510.949 zł. Czysty stan czynny wynosi 746 zł.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. Pizański, dr. Bilewicz, dr. Belcikowski, Balko i Salik.

Na wniosek Rady nadzorczej zgromadzenie wyraziło przez powstanie uznanie dyrekcji stowarzyszenia za gorliwą jej działalność, udzieliło jej absolutorium za przedłożony rachunek i bilans za r. 1887, zaaprobowano za r. 1887 6 i pół proc. dywidendy od udziałów, następnie zezwoliło na pokrycie z funduszu rezerwowego nieściągalnych i z osobistych kredytów, pochodzących zaliczek w kwocie 735 zł. Z reszty zysku 1714 zł. przeznaczono na remunerację dla funkcyjnarjuszów dyrekcji 1200 zł., a na subwencje dla stow. djetarjuszów i urzędników galic. 50 zł., dla Tow. Bratniej pomocy słuchaczy wszechnielwowskiej 50 zł., dla Tow. pomocy naukowej 100 zł., tytułem zaś zapomogi dla wdów po członkach 314 zł. do dyspozycji dyrekcji.

Na koszt zarządu na r. 1888 uchwalono budżet w kwocie 8200 zł.

P. Balko interpelował, dlaczego dyrekcja nie zwołuje zgromadzeń ubezpieczonych na życie, które dawniej bywały spraszane corocznie, celem wyboru wydziału i dyspozycji funduszami, jakimi lokalna grupa rozporządza. Faktycznie grupa ta nie ma od lat kilkunastu żadnej reprezentacji i nie korzysta z praw jej przynależnych. Przewodniczący oświadczył, iż zgromadzenie to zwoła wkrótce.

Przystąpiono wreszcie do wyborów. Do dyrekcji zostali wybrani: na członków: Dziedzicki Ludwik, Gracka Karol, Herbert Adolf, Maxymowicz Franciszek, Miszkiewicz Karol; na zastępców: Biliński Teodor, Franz Ferdynand, Kohmann Feliks.

Do rady nadzorczej wybrani na członków: Janikowski Tomasz, Łopaczynski Michał, Olpiński Józef, Żebrowski Tadeusz; na zastępców: Kepiński Ignacy, Solski Aleksander.

Listy z kraju.

Żywiec 22. marca. (Z życia towarzyskiego). Rok temu zawiązał się w naszym miasteczku teatr amatorski dzięki inicjatywie i energii notariusza pana Bronisława Sadeckiego, który przewyciężywszy mnóstwo przeszkód nie tylko zdołał zebrać i zachęcić grono amatorów między miejscową wcale znaczną inteligencją, ale nadto potrafił zainteresować dla polskiej Melpomeny ogół tutejszy dosyć silnie już przesiąknięty zasadami germanizmu. Po kilku zawsze w zupełności udanych przedstawieniach odegrano w dniu 18. b. m. „Zemstę“ Fredry przy szczególnie zapelnionej ogromnej sali ratuszowej w obsadzie i z wystawą jakich nie powstydziłaby się nawet żadna większa scena. Wszystkie role wystudjowane w najdro-

bniejszych szczegółach i oddane dobrze mogły zadowolnić nawet wybrednego widza. Sala co chwila odbrzmiewała oklaskami. Nad wszystkimi dominowała w każdym szczególe znakomita gra Czesnika i Papkina. Podobnie wyborną była pełna wdzięku Klarunia i piękna podstolina. Przyszłe przedstawienie odbędzie się w połowie kwietnia, a spodziewać się należy, iż równie świetnie wypadnie.

Gwoździec 23. marca. (Nieporządku w mieście. Smutne stosunki po wsiach). Mało gdzie spotkać można takie nieporządki jakie są w naszym mieście; przed każdym domem śmieci i gnoju pełno, a rynek cały literalnie błotem i wodą zalany. Pomimo, że w mieście jest sąd, notariat, doktor, apteka, odbywa się sześć jarmarków rocznie, targi tygodniowe, mieszkańcy szczególnie żydzi majątni, pomimo tego wszystkiego miasto wygląda biednie, brudno a niema nikogo co by pomyślał o zaprowadzeniu porządku choćby ze względów sanitarnych. Oddać jednakże potrzeba pochwałę komendantowi żandarmerji p. Karolowi Rosół, który przybywszy roku zeszłego na tutejszy posterunek, energicznie zajął się przeprowadzeniem ład. Jemu to zawdzięczyć wypada, że gdy zwierzchność gminna nie robić nie chciała, odniósł się do starostwa i uzyskał egzekucję wojskową, lecz to co zrobiono do tej pory, jest kroplą wody w morzu w porównaniu z tem co by zrobić należało.

Rada miejska faktycznie nie istnieje. Od roku przeszło wybierają radnych, następnie rekurują przeciwko wyborom i tak na przemian bez końca.

W okolicznych siolach o wiele jeszcze smutniejszy przedstawia się widok, chaty nędzne i opuszczone, lud brudny i obdarty, po całych dniach i nocach przesiadający w karczmie, przepijający ostatnie swoje mienie. Bardzo mała część ludności chodzi na zarobek, bo tutejszy chłop jak ma co jeść to już robić nie będzie. Tylko głodem przymuszony idzie na robotę. Litość jest patrzeć na takiego robotnika w największy mróz ubranego w letnią odzież, a nawet słomiany kapelusz. Choć grunta są bardzo dobre i woda szkody jak w innych miejscowościach nie robi, mimo to niedzi i opuszczenie straszne wśród ciemnoty i zimy przechodzi do rąk spekulantów. Szkółki ludowe są niemal w każdej wiosce, księży również gestu, lecz cóż z tego, kiedy każdy myśli tylko o sobie a nie o umoralnieniu swych owieczek. W innych miejscowościach księża zaprowadzają czytelnice, starają się jakoś lud podnieść, oświecić, to też gdzie indziej lud trzeźwiejszy i pracowitszy, lecz tutaj nikt o tem nie myśli. Tutejszy chłop mało ma styczności z księdzem. Wiedzy tylko jest pożądanym na plebanji, kiedy przychodzi z interesem i pieniędzmi. Cóż dziwnego, że omija plebanję, a częściej udaje się do arcydzieła po radę. Oto jeden fakt postępowania, które zraża ludność. W wiosce W. wójtowi umarła żona. Zmuszony ciągle wydawać się z domu za służbowymi sprawami, a nie mając komu powierzyć gospodarstwo, postanowił powtórnie się ożenić. Udał się więc do księdza prosząc o wygłoszenie zapowiedzi. Ksiądz wiedząc, że konieczność zmusza wójta do przedkiego ożenienia, zażądał 100 zł. za ślub, w przeciwnym razie kategorycznie zapowiedział, że ślubu nie da. Wójt żądanej sumy dać nie chciał, lecz zaniósł skargę do starostwa. Starostwo po rozpoznaniu rzeczy poleciło księdzu ogłosić zapo-

wiedzie. Zapowiedzi wyszły lecz ślubu ksiądz dać nie chciał, mówiąc, że choćby go z parafji miano usunąć, nie uczyni zadość prośbie. Chłop tedy musiał się udać aż do biskupa. Pelesza w Stanisławowie, i ten nakazał telegraficznie księdzu, aby natychmiast dał ślub parafjanowi. Dopiero taka interwencja pomogła. Smutne to fakta. A ileż one przyczyniają się do ruiny włościan?

KRONIKA.

Uczestnicy powstania r. 1863. Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego r. 1863-4, odbędzie się we wtorek 27. marca o godz. 6. wieczór w sali kasyna mieszczącego. Wstęp wolny za okazaniem karty przyjęcia.

Wiec kowali. Na Zielone Świątki bieżącego roku ma się w Wiedniu odbyć z całej Przedlitawji wiec kowali i konowalów dla uchwalenia zmian w obowiązującej ustawie przemysłowej według powziętych już uchwał ogólnych wieców rzemieślniczych. Na wezwanie tedy tamtejszego komitetu wykonawczego, odbyło się wczoraj we Lwowie zgromadzenie kowali i konowalów, zwołane przez naczelnika tutejszej korporacji. Oprócz miejscowych kowali przybyli delegaci z Przemyśla, Winnik, Jarosławia, Tarnopola, Gródka, Jaworowa, Stryja i Krakowa, a prócz tego przystąpienia pisemnie z wnioskami nadesłały korporacje kowalskie z Drohobycza, Kolomyi, Stanisławowa, Czortkowa i Solotwiny.

W dłuższej dyskusji zastanawiano się nad programem obrad wiedeńskich, do których będzie należało sprawozdanie o stosunkach rzemiosła od r. 1883; stworzonych niefortunna nowela i fatalnem jej wykonaniem. Dalej rozdział zakresu ślusarstwa od kowalstwa, zmiany §. 14 i 38 noweli, zabronienie konowalom rządowym i weterynarzom profesyjnym kucia koni, skasowanie niekoncesjonowanych kowali domowych (po dwóch, młynach, browarach, zakładach górniczych itp.), założenie ogólnej kasy inwalidów wdów i sierot — rozdział izb handlowych od przemysłowych, — krytyka „spoczynku“ niedzielnego, wydawanie pisma fachowego, tworzenie związków, i uzyskanie robót publicznych.

W dyskusji nad temi punktami zabierali głos: delegat krakowski, delegaci z Przemyśla (Michoński i Cwik), majster lwowski Ohly (jako referent memoriału wniesie się mającego do Rady państwa), Engster reprezentant towarzyszy kowalskich ze Lwowa, Drapalik konowal i Matiaszewski ze Lwowa.

Przemówienia ich ilustrowały jaskrawo smutny stan rzemiosła i zarobkowości. Z ust delegatów przemysłowych np. dowiedzieliśmy się, że przy budowie fortyfikacji mimo wielkiej roboty, żaden miejscowy kowal nie zarobił ani guldena. Wszystko jest w ręku przedsiębiorców, którzy się posługują napływowym robotnikami.

Uchwalono tedy memoriał o wszystkich wspomnianych punktach, i na wiec wiedeński wyznaczono pp. Michalskiego i Ohly'ego na delegatów, do których Kraków przylączy trzeciego.

Wieczorem nastąpiło towarzyskie zebranie wszystkich wiecowników. Postanowili oni, wzywać wszędzie posłów do Rady państwa do jawienia się przed wyborcami podczas świąt, i do gorliwego zajęcia się zmianą ustawy przemysłowej.

Opera. W sobotę przedstawiono dawno już we Lwowie nie granego „Don Juana“ Mozarta. Wypadł on nieźle, ale też i niedobrze.

Zacznijmy od pań. Donna Anna pani Dotti to pierwszy nie ciemny ale czarny punkt „Don Juana“. Przepiękny recitativ w pierwszym akcie nad zwłokami ojca to był istny konglomerat nieartykułowanych wykrzykników. Tak zaczawszy, pani Dotti w akcie pierwszym z chwalebna konsekwencją wytrwała do końca. Donna Elwira w interpretacji pani Kasprowiczowej zasługuje na uznanie. Panna Mansour jako Zerlina pomimo niedyspozycji zadowolila zupełnie wprawdzie nie pod względem głosu ale umiejętnego śpiewu. Nollie śpiewał „Don Juana“. Nie wyglądał on wprawdzie dobrze jako Torreador ale zato jako „Don Juan“ wyglądał przedziennie na Leporella. Pod względem gry i śpiewu miał chwile mniej więcej szczęśliwe. W akcie czwartym podobał się bardzo. P. Jeromin jak Leporello wyszedł ze swojej roli zwycięsko chociaż nie bez szwanku. Temperament tego sympatycznego śpiewaka nie nadaje się do tej roli. W całości p. Jeromin ogólnie się podobał. Don Ottavio w wykonaniu p. Viciniego wypadł bardzo dobrze. P. Laskowski śpiewał i grał Masetta, nie jak w „Don Juanie“ ale jak w „Nitouche“. P. Fedyczkowski jako ojciec Donny Anny wywiązał się ze swego zadania nadspodziewanie dobrze. Ostatnią scenę jako gość kamienny oddał ze siłą cechującą talent, który powinien być należycie wyzyskany. Na uznanie zasługują chóry i orkiestra, która szczególnie uverture wykonała z precy-

zją. Inscenowanie „Don Juana“ było ze wszech miar staranne. Szczególnie akt czwarty i końcowa scena tegoż wywołały imponujące wrażenie.

† **Karolina z Racyńskich Chądzińska**, żona lekarza, zmarła wczoraj w 50. roku życia.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa zalickowego urzędników pocztowych we Lwowie odbyło się wczoraj popołudniu przy licznych udziałach uczestników. Stowarzyszenie to rozwija się bardzo pomyślnie, o czem najlepiej świadczy cyfra udziałów, wpłacona przez 657 członków, wynosząca 40.929 złr., to znaczy 62 złr. przeciętnie na jednego. Fundusz rezerwowy wynosi 3010 złr., cały majątek 43.939 złr. Pożytek udzieliło Towarzystwo 2088 w kwocie 132.856 złr. Liczba spraw procesowych wynosi tylko 17 z kwotą 3790 złr. Czysty zysk wynosi 2637 złr., z których przydzieliło zgromadzenie 10 proc. do funduszu rezerwowego, na dywidendę zaś przypadło 2159 złr. w stosunku 6 proc. Na remunerację dyrekcji uchwalono 150 złr., a na kolonie wakacyjne resztujących 7 złr. 87 ct. Wybrano nową dyrekcję na lat 3. Dyrektorem wybrany został p. Jan Kapuściński, zastępcą p. Erazm Świtalski, kasjerem p. Lubin Więkowski, zast. kasjera p. Teodor Mokrzycki, kontrolorem p. Leopold Korytowski, a zast. kontrolora p. Adolf Schmid. Wreszcie uzupełniono radę nadzorczą i wybrano komisję rewizyjną. — Stowarzyszenie to poniosło bolesną stratę przez śmierć długoletniego dyrektora śp. Seweryna Steinenera, którego pamięć, jakoteż i innych członków zmarłych w ubiegłym roku, uczczono przez powstanie. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Towarzystwa p. Łaski.

Odczyt. Dziś odbędzie się w sali ratuszowej odczyt pana Wszelaczyńskiego o Dobrzyńskim muzykalnie ilustrowany. Udział w ilustracjach wezmą uczniowie szkoły p. Walerego Wysockiego: panny J. Gr., Al. S., M. M., K. i M. R., Z. W. i dwunastka śpiewacka „Echo“. Program następujący: 1. Mazurki, odegra na fortepianie p. Wszelaczyński. 2. Wiosenne rojenia, odśpiewa panna J. Gr. 3. Kwintet z opery „Moubar“, odśpiewują panny J. Gr., K. R. i pp. J. J. i W. 4. Veni creator, chór męski, odśpiewa „Echo“. 5. Ojciec nasz, odśpiewa chór mieszany. — Początek o godzinie 6.

Oczyszczanie miasta. Nad oczyszczaniem miasta ze śniegu i lodu, pracuje od tygodnia około 110 furmanek dziennie. Ponieważ każda fura obróci dziennie przeciętnie po pięć razy, więc na dobę wywożą około 600 fur śniegu i lodu za miasto. Mimo to na dalszych przedmieściach, np. Zamarstynowie, Korytach, Janowskim, Zielonem piętrzą się jeszcze sterty nietkniętego śniegu a w mieście kupy błota, którym dla braku sił roboczych jeszcze nie można było podlać.

Ze swawoli. Wczoraj, czternastoletni Adam Plichta, syn oficjalisty kolejowego, wdrapawszy się z figlów na słup gołębnika w podwórzu domu l. 74, przy ulicy Gródeckiej, lecz z braku sił, zesunął się z wysokości półtora sążniowej, a spadłszy na dół uległ wywichnięciu prawej nogi w kolanie i ciężkiemu obrażeniu boku.

Na targu. Na placu Krakowskim handlującemu Szai Güttler, ukradł wczoraj zrana woreczek z 7 guldenami wyrostek Władysław Holak i począł z nim uciekać. Schwytano jednak ptaszka, i zanim go oddano w ręce władzy, tłum ludu obył go sromotnie, że wyrostek będzie miał chyba pamiętkę na całe życie.

Rabunek. Czelnosc łotrów jest już bezgraniczna. Do sklepu z wiktualiami Bajli Roser, naprzeciw synagogi, weszło wczoraj około południa dwóch młodych ludzi, i podczas gdy jeden żądał masła za parę centów, drugi domagał się natęczywie octu, podając w tym celu flaszkę. Handlarka schyliła się przeto do butla z octem, przelewając zeń na podłogę do flaszczyki, a w tej chwili pierwszy łotr porwał z szuflady pudełko z drobnymi pieniędzmi, drugi garnek masła, i z łupem tym obaj uciekli.

Żydówka spostrzegła rabunek wtedy, gdy obaj złodzieje zniknęli już w tłumie ulicznym.

† **Tomasz Jamrozik**, powszechnie szanowany obywatel zmarł 22. bm. w 47 roku życia w Rzeszowie.

Z Dublan donoszą do *N. Reformy*: D. 21. bm. odbył się egzamin główny w wyższej szkole rolniczej. Kandydatów, do ukończenia 3 letnich kursów w roku poprzednim, zgłosiło się trzech. Do komisji egzaminacyjnej, ze zaproszonych i spodziewanych trzech egzaminatorów, przybył tylko jeden p. Habicht z Gumnisk pełnomocnik ks. Sanguszki. Resztę egzaminatorów zmuszone było kolegium profesorów wybrać ze swego grona. Wynik egzaminów był: dwóch ze stopniem bardzo dobrym, jeden z postępem dobrym.

Towarzystwo kolei lwowsko-czerniowieckiej postanowiło wypłacić kupon akcyjny z roku 1887 w kwocie 13 zł. 50 ct. Rokowania o upaństwowienie linii rumuńskich będą podjęte, jeżeli stosunki handlowe pomiędzy Austrią a Rumunją zostaną znowu nawiązane.

Pogrzeb Sabowskiego odbył się d. 22. bm. w Warszawie z wielką okazałością. Cała drużyna literacka i artystyczna zebrała się na pogrzeb człowieka, który przez lat 30 z górną służą społeczeństwu piórem swym z pożytkiem i poświęceniem. Na trumnie śp. Sabowskiego złożono kilkanaście wieńców. Nad mogiłą mówił ks. Chelmski, a imieniem kolegów z *Kurjera Codziennego* przemówił pięknie pan Marjan Gawałewicz.

Redakcja tego pisma zapowiada wkrótce druk nowej spuścizny po śp. Sabowskim.

Puchar króla Macieja. Dzienniki wiedeńskie zaprzeczają, jakoby w zbiorach br. Rotszylda miał się znajdować drogocenny puchar, o którego sprzedaniu doniosły dzienniki węgierskie.

Stypendjum dla papieża na mszę jubileuszową, złożone z ofiar całego świata, wynosi, jak podaje *Moniteur de Rome*, 2,449.101 fr. i 80 cent.

O proszonym chlebie po Warszawie chodzi kilka rodzin wieśniaków, przybyłych z Galicji. Są to ofiary ostatniej powodzi, które na podstawie okazywanych świadectw zbierają jałmużnę.

Eksplzja w aptece. W Hradcu węgierskim nastąpił onegdaj gwałtowny wybuch w aptece posła i aptekarza Stangla. Praktykant Panek został zabity, cały budynek doznał gwałtownego wstrząśnienia, dwie piwnice w sąsiednich domach zapadły się, okna w kilku domach zostały powybijane.

Z dworu petersburskiego. Pojawiły się niedawno pamiętniki niejakiego Jakowlewa, z których wyciągnęliśmy zajmujący epizod następujący: Kiedy zmarła cesarzowa Marja (żona Aleksandra II.), spędzała jako małżonka ówczesnego następcy tronu pierwsze lato po swem zamęczeniu w Gatchynie, urządzono teatr domowy. Próby wodewilu „Łoża pierwszego piętra“, który miał być odegranym, odbywały się codziennie. Ostatnia próba odbyć się miała już w kostjumach; zaszło przeto ciekawe zdarzenie: w jednym z aktów rzeczony sztuki przedstawionem jest wejście do korytarza i kasy teatru; tłoczy się tam wielu ludzi; jedni spieszą zająć swe miejsca, drudzy wzięli bilet, niektórzy z przedkroś zapomniaли zapłacić dorozkarszowi, który rozpaczliwie lamentując, chce wejść do korytarza teatru itp. Dorozkarza grał generał Jurjewicz (opiekun następcy tronu Aleksandra Mikolajewicza) młodego wzrostu, dość barczysty, z okragłą, okrytą przyszciami rumianą twarzą i czerwonymi od zapalenia oczami; miał on na sobie dorozkarskie ubranie, zwane armiakiem, z wiszącym na plecach blaszanym numerem. Złudzenie było najzupełniejsze; dokładniejsze ucharakteryzowanie się było zbyt późnem. Przy wejściu do sali Jurjewicz zatrzymany został przez lokaja, który odezwał się: „Dokąd pchasz się? parszywco! i porwał go za kołnierza. Generał począł go reflektować, wyjawiając swe nazwisko; lokaj wszakże wypycha go jeszcze energiczniej. Na szczęście generał nadszedł w tej chwili fligel-adjutant ks. Barjatynski, którego Jurjewicz poprosił o powiadomienie lokaja, z kim ma do czynienia.

Artystyczny figiel. Pp. Andrychiewicz i Hirszel, artyści malarze, zamieszkali w Paryżu, nadesłali na wystawę warszawską studjum, przedstawiające Włocha, a malowane przez obu z jednego modelu.

Tylko pierwszy z artystów wymalował go z profilu, drugi zaś przedstawił go „en face“. Obie prace mają być udatne.

Autografy cesarza Wilhelma sprzedają na wagę złota. List zmarłego do pułkownika Litichau, pisany w roku 1847, sprzedano w Frankfurcie nad Menem jednemu Anglikowi za 800 marek. Przedsiębiorczy syn Albionu odsprzedał go nazajutrz za podwójną cenę.

Trzęsienie ziemi w Bośni. Stacja wojskowa telegraficzna w Proznie donosi, że 22go b. m. dało się odczuć tam o godzinie 4. rano trzęsienie ziemi. O godzinie było trzy, w krótkich odstępach czasu. O godzinie 10. rano minut 10 powtórzyło się trzęsienie w kierunku południowo-zachodnim.

Samobójstwo. W Kijowie zastrzelił się student uniwersytetu, Włodzimierz Wesołowski. Przyczyną targnięcia się na życie były złe stosunki rodzinne.

* „**Historja wolności religijnej**“ — pod takim tytułem mieć będzie w monachijskiej akademii nauk wykład prezes akademii dr. Dollinger we środę 28. marca, w uroczystości 129. rocznicy otwarcia tej instytucji.

* **Wystawa muzyczna** w Tarnowie zostanie zamknięta d. 28. bm.

* **Sara Bernhard** zawarła ugodę z teatrem narodowym w Pradze i wystąpi w nim trzy razy, poczem uda się do Pesztu, a następnie do Belgradu na życzenie króla Milana.

Protektor literatury. W drezdeńskim archiwum historii księgarstwa niemieckiego znajduje się na-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne kupują i sprzedają pod możliwie korzystnymi warunkami.

sepujący list Fryderyka Wilhelma I. ojca Fryderyka Wielkiego, pisaną w r. 1717 do rady wojennego v. Happe: „Z listu pańskiego widzę, że masz pan znowu ochotę drukować kilka książek. Wcale sobie tego nie życzę; gdybyś pan ośmielił mi się sprzeciwić, w tym względzie każę pana powiesić, a dzieła pańskie spalić przez kąt.“

Lekarz cesarza. Cesarz Fryderyk otrzymywał i otrzymuje wciąż jeszcze od wielu osób listy z poradami lekarskimi na „najłatwiejsze“ usunięcie cierpień. Niedawno też zgłosił się pewien lotysz kurlandzki, Marcin Brunowski, z powiatu ilzeckiego, do redakcji pisma *L'avis*. *Avis* z prośbą o pośrednictwo pomiędzy nim a pacjentem, którego Brunowski obiecuje na pewno wyleczyć, jeśli tylko choroba cesarza jest rakiem.

Sąd policyjny londyński skazał majora Burrowsa, który poturbował silnie swego szwagra lorda Walden, chcącego się przemocą dostać do pokoju chorej żony — na karę pieniężną w sumie 900 funtów sterl. i na zapłacenie wszystkich kosztów sądowych. Prasa londyńska znajduje, iż kara jest odpowiednią do wyrządzonej lordowi obelgi.

Plaga szczurów w Chinach. Gubernator prowincji chińskiej Uliassutai wystosował do cesarza państwa niebieskiego memoriał z zawiadomieniem, iż droga kurjerów rządowych pomiędzy trzema stacjami pocztowymi w okolicy Khalkha w Mongolji musiała zostać zmieniona, z powodu olbrzymiego napływu szczurów. Od dwóch lat zwierzęta te poczyniły tamże takie spustoszenia, że nie ma prawie ani jednego źdźbła trawy. Cały kraj dotknięty jest tą plagą, konie i wielbłądy nie mają paszy i niemożliwością jest dostać zwierzęta do przewozu poczty.

Rzeź w wschodnich Indjach. Do *Pall Mall Gazette* donoszą z Borneo, że mieszkańcy wyspy Padar, położonej od niej na północ, podnieśli bunt i wymordowali cały personal policyjny, poczem spalili miasto Betabatu.

Temu samemu losowi uległo miasto Mambokak na tej samej wyspie a to z powodu, że statek wojenny angielski przywiózł znacznie większą liczbę wojska.

Terazniejszy papier używany do druku nie przetrwa i jednego stulecia. Znany badacz na polu przemysłowym Martens w Berlinie przeprowadził w tym kierunku badania i orzekł, że na 97 gatunków papieru drukowego, zaledwie 6 kwalifikuje się do dłuższej trwałości, z resztą po stu latach i śladu nie pozostanie.

Wiadomości polityczne.

Lwów 26. marca. Konferencje ministerjalne w Wiedniu skończyły się podobno uchwałą, że od delegacji na cele wojskowe ma być żądzany kredyt 22—30 milj. zł.

Warszawa 20. marca. *Dz. Pozn.* podaje następującą korespondencję: Przez pewien czas, mianowicie ostatnie zimowe miesiące, byliśmy już cokolwiek uspokojeni; teraz znowu zjawiają się symptomy niepokojące.

Ze źródła bardzo pewnego dowiaduję się, że obecnie pospiesznie są budowane baraki wojskowe w Puławach (Nowa Aleksandria), że w początkach maja do Puław przyjdzie cała dywizja wojsk z m. Rosji, ogółem sześć tysięcy ludzi. Dawniej z głębi Rosji, ogółem sześć tysięcy ludzi. Dawniej z głębi Rosji, ogółem sześć tysięcy ludzi. Dawniej z głębi Rosji, ogółem sześć tysięcy ludzi.

Hurko powrócił po paromiesięcznej nieobecności. Pobyt jego w Moskwie był spowodowany interesami prywatnymi, ma w tamtych stronach dobrą ziemię. Dotąd żadnej nie ma wieści, czy za pobytu w Petersburgu wyjedź dla naszego kraju jaką zmianę na lepsze, lub na gorsze... jeśli kraj ogólnie jest jeszcze możliwy. Natomiast chodzą luźne pogawędki, jakoby projektowano na miejsce Hurki generała lejtnanta ks. Swiatopelk-Mirskiego, członka rady państwa, człowieka, o którym pochlebne wyrażają opinie. Pogawędki owe wyznaczają dla Hurki godność głównodowodzącego wojskami. Dawniej chodzili pogłoski, że Hurko zostanie ministrem wojny po generała Wankowskim. Nie miały one podstawy.

Generał Wannowski posiada zaufanie cara i jego osobistą sympatię, pomimo sędziwego wieku jest wciąż czynny i pracowity. Istotnie Hurko, gdyby miał uzyskać podwyższenie, znalazłby takowe chyba w godności ministra, gdy więc ta kombinacja nie ma podstawy, sędzić należy, że po dawnemu będzie nam panował.

W sferze naszych stosunków literackich obchodzono wczoraj, w gronie dość zresztą zamkniętem, jubileusz 30-letniej pracy na niwie piśmiennictwa ludowego Józefa Grajnera. Czcigodny jubilat, były redaktor długoletni *Zorzy* otrzymał olbrzymią grupę fotograficzną, na której widzieć było można i fotografie naszych dostojników kościoła, arcybiskupów Popiela i Gintowta.

Wiedeń 24. marca. Do *Czasu* telegrafują stąd: Ojciec św. przyjmując 21. bm. kolegą, rzekł do rektora kolegium polskiego, O. Grabowskiego, że mają się właśnie rozpocząć tu w Rzymie rokowania z Rosją i że przy tej sposobności ma on nadzieję uzyskać coś i dla kolegium polskiego.

Buteniew bawi w Rzymie od kilku dni; jedni utrzymują, że wyłącznie dla odwiedzenia matki i że kto inny umyślnie w celu rokowań przyjechał; drudzy prawdopodobnie słuszniej twierdzą, iż Buteniew przywiózł projekt układu, omówiony w Wiedniu, i że dalej prowadzi rokowania między Watykanem i Petersburgiem.

Jest stronnictwo, złożone z kardynałów i prałatów, przeciwnie ugodzie, ale, dodają sfery watykańskie, iż papież i car życzą sobie bardzo stałego i trwałego układu.

Berlin 24. marca. Od wczoraj nastąpiło tak stanowcze polepszenie w stanie zdrowia cesarza, a specjalnie w krtani, jakiego od kilku miesięcy nie było. Cesarz przepędził noc spokojnie; przechadzał się wczoraj przed południem po oranżerii. Mimo pogodnego powietrza nie pozwolili mu lekarze wyjść na wolne powietrze, ponieważ ziemia jest jeszcze mokra.

Berlin 24. marca. W artykule widocznie inspirowanym pisze *Nationalzeitung* o sytuacji powstałej wskutek zmiany tronu w Niemczech: „Polityka niemiecka mimo odmiennych nadziei żywionych być może w Austrii i w Rosji, pozostanie niezmienną. Z Rosją trzeba się obchodzić grzecznie, jak długo na to pozwoli godność i interes Niemiec. W Austrii próbowano odwieść Niemcy od tego przyjaznego postępowania z Rosją, dowodząc, że Rosja jest już tak wielką, że jej dalsze zwiększenie przez uzyskanie supremacji w Bułgarii grozi równowadze europejskiej. Nie naszą jest rzeczą rozstrząsać, czy przez odzyskanie wpływu rosyjskiego w Sofji zachwiana by była równowaga między Rosją i Austrią. Faktem jednakże jest, że Rosja miała kilka lat Bułgarię w ręku, mianowała generałów i oficerów armii bułgarskiej, a przecież Austrija nie czuła się przez to zagrożoną. Zdaje nam się też, że gdy Austrija nie zechce dopuścić powrotu tych dawnych stosunków w nowej formie, może dziś tak samo znaleźć kompensację, jak i w r. 1878, kiedy wpływ rosyjski w Bułgarii został jej odpłacony wydaniem Bośni i Hercegowiny. O niemieckim zastępstwie za Austrią zarówno jak i za Rosją w kwestji wschodniej nie może być ani mowy.“

Paryż 24. marca. Ks. Wiktor Napoleon w liście do Cassagnaca polecił wybierać Boulangera przeciw Hervemu. (Mimo to zasłepienicy republikańscy w Paryżu, awanturują się za blagierem-jeneralem. Red.)

Bruksela 24. marca. *Nord* podnosi, że wedle wiadomości nadchodzących z Bułgarii pewnem jest, że wkrótce nastąpi upadek panowania Koburga. Mimo zapewnień urzędownych rosyjskich we Wiedniu i Budapeszcie panuje przekonanie, że nielegalny stan rzeczy w Bułgarii dobiega prędko do końca. Rzecz możliwa i nawet prawdopodobna, że Koburg i jego doradca Stambulow uciekną się do ostatniego środka—ogłoszenia niezawisłości Bułgarii, ale i ta ostatnia nielegalność nie zrobi wielkiego efektu. Lud bułgarski nie lubi Koburga i wkrótce otrząśnie się z jarzma, jakie narzucała na niego garstka awanturników. (Jest to oczywiście zapowiedzią nowych awantur, które przygotowują agenci rosyjscy. Red.)

Petersburg 24. marca. Rada państwa 28 głosami przeciw 12 odrzuciła projekt ministra Tolstoja, mocą którego miało ministrowi spraw wewnętrznych przysługiwać prawo usuwać pastarów w prowincjach bałtyckich po ich usunięciu przez gubernatora, bez wysłuchania wotum konsystorza. Przeciw temu projektowi oświadczył się także brat cara, w książę Aleksy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 25. marca. Komitet ścisły dla budowy pomnika Mickiewicza uchwalił wczoraj

wezwać Rygię do wykonania modelu na podstawie projektu pod godłem „Szósty“ ze zmianami, których zasady osobna komisja nadzorcza oznaczy. Komitet zbada następnie możliwość wykonania pomnika w kraju. Miejsce, na którym pomnik stanie, będzie ogłoszone później. *Przeddziecki*. (Model pod godłem „Szósty“ otrzymał na konkursie list pochwalny. Przyznamy się, że dziwactw, jakie komitet wyprawia z nieszczęsnym pomnikiem — nie rozumiemy. Red.)

Kraków 26. marca. Profesor Wróblewski parzył się przy pracy, obłany gorącą naftą z lampy. Stan zdrowia groźny.

Czerniowce 26. marca. *Gazeta Polska* została skonfiskowana za sensacyjny artykuł o nadzyciach znanego M. Piteya.

Poznań 25. marca. Poseł Jarochowski umarł tu wczoraj po krótkiej słabości. (Literatura polska straciła w nim prawdziwą znakomitość. Red.)

Budapeszt 26. marca. Cisa przybiera w skutek roztopów w górach. Szegedyn znowu w wielkiem niebezpieczeństwie.

Bruksela 26. marca. Księżna Klementyna Koburg przybędzie tu w piątek, aby pozyskać interwencję swego brata ks. Aumale — w zaciągnięciu pożyczki dla Bułgarii.

Berlin 26. marca. Cesarz przechadzał się dziś w oranżerii. Później zawezwano dra Bergmana do konsultacji z resztą lekarzy. W połowie kwietnia zapowiadają mu piątego wnuka.

Rzym 26. marca. Dzienniki donoszą, że stan zdrowia papieża jest niebezpieczny. (Nie mu nie będzie, choć się bardzo zmartwił zgonem Wilhelma. Red.)

Stambuł 26. marca. Sultan przyjął dymisję Gadbana efendiego (komisarza dla Bułgarii). Poseł francuski doręczył Porcie projekt konwencji względem kanału Sueskiego.

Nadesłane.

Ostrzegam!

Szanowna P. T. Publiczność przed rozsiewaną pogłoską, że moja firma prowadzi wyprzedaż w hotelu Żorża, w lokalu przeze mnie dawniej zajmowanym, gdyż nie posiadam towaru kwalifikującego się do wyprzedaży, a magazyn mój przeniosłem zupełnie.

Rudolf Krimmer

Plac Marjacki. Hotel Francuski.

Uwiedomienie!

Mam zaszczyt niniejszem oznajmić Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem 27 marca 1888 przenoszę moją

Restaurację i handel Win

z pod l. 17. ulica Krakowska pod „Trzy korony“ przy ulicy Trybunalskiej.

Piwo pilzneńskie i okocimskie wprost z beczki.

Z szacunkiem

W. Breitmeyer.

Dr. J. Roth, okulista

były lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Galezowskiego w Paryżu, ordynuje od 8 do 9 i od 2 do 4 po południu *Trybunalska 16.*

Wzywam Pana Kr. dyetariusza przy Wydziale krajowym o umorzenie długu. **K. Hel.**

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

D. J. KURPIEL

ordynuje ulica Sobieskiego l. 12. I. p. (też listownie i leki.)

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3cej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie

ŚWIEŻY TRANSPORT
CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

poł kilo Kongo cesarskiej	zł. 2.—
poł kilo Familijnej	zł. 3.—
poł kilo Melange	zł. 4.—
poł kilo Imperial	zł. 5.—
poł kilo Wyselek z własnych herbat	zł. 1.70
poł kilo Wyselek szwajcarskich	zł. 1.50

Ważne dla pp. cukierników!

Na zbliżające się święta Wielkanocne

poleca
wszelkiego rodzaju farby roślinne
(gwarantowane bez trucizn) do farbowania
cukrów w płynie i w proszku, **Zelatyne**
białą i czerwoną, **Oplatki, Staniol**
biały i kolorowy**JÓZEF HANKE**Sklad farb i  handel materiałów

we Lwowie, w Rynku l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

ADAM JAKUBOWSKI

Od lat 48 istniejący mój

SKŁAD WĘDLIN

znany z dobroci towarów i rzetelnej usługi

zaopatrzyłem przy nadchodzących świętach Wielkanocnych
w świeży zapas wędlin, jako to: **Szynki, Połędwice, Szynki i**
Połędwice westfalskie, Ozory, Salcesony, tudzież inne w za-
kres masarstwa wchodzące wyroby. — Wyroby moje polecam
P. T. Publiczności po cenach najprzystępniejszych.

Na prowinieję odsyłam odwrotną pocztą po cenach zniżonych.

we Lwowie, ulica Halicka liczbą 20.

Adam Jakubowski.**HRABIA****Juliusz Andrassy**

Szkic polityczny

przez Władysława Gołembierskiego

Część I. 40 ct. z przesyłką pocztową 45 ct.

Do nabycia

w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie

i we wszystkich księgarniach.

Na Święta!

Noże stołowe i grabki w jelenim lub bawolim rogu, tuzin po zł. 9

w oprawie alpakowej złr. 15, z chińskiego srebra złr. 30.

Noże do mięs w oprawie hebanowej, sztuka złr. 1, w oprawie z ko-

ści słoniowej sztuka złr. 7. Nóż i widelec ze sprężyną ochronną

w rogu zwykłym, jelenim lub bawolim, para złr. 1-20, 2-50, 3-

Korkociagi po et. 20, 30, 50, 75 do złr. 2.

Uniwersalne maszynki do tarcia migdałów, cukru, bułek itp., sztuka

złr. 2-25.

Przyrządy do wyrobu piany z jaj, masła, szodonu i ponozu, w których z

nieśliczną szybkością, bo zaledwie w 15-20 sekund, wymienione

produkta wyrabiać można na pianę z 2-6, 3-10, 6-20 jaj.

sztuka złr. 1-60 2- 3-50.

Maszynki do siekania mięsa z nożami pojedynczo do wyjmowania

mniejsze po złr. 5-50, większe po złr. 6-50.

Ścisłki do szynek na drewn. politur. podstawach, lżejsze po złr. 3,

cięższe 4.

Formy na baby, budyni, zulee, i t. p., od et. 90 do złr. 4.

Formy na baranki z cukru lub masła, po złr. 3, 3-50 i 4.

Tortownice po et. 60, 85 i złr. 1. Blachy do ciast od et. 40 zł. 1.

32. 37. 42. 47 1/2. 53c/m.

Tace alpakowe, sztuka 3-50 5-25 7-50 9-50 11-75

Tace blaszane, gustownie lakierowane, od et. 30 do zł. 4. — Poleca

ANTONI HALSKI

we Lwowie, plac Marjański l. 9.

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tań-

szy jak holenderski w puszkach

1/4 kilogr. i 1/2 kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca parowa fabryka czekolady

i cukrów deserowych

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych eu-

krow mieszanych w kilkudziesię-

ciu gatunkach i złr. 20 ct.

1/2 kilo karmelków mieszanych

75 centów.

Zamówienia z prowincji wysła-

się odwrotną pocztą za zaliczką.

Panom i paniom potrzebującym dy-
skrecjonalnej porady i pomocy lekar-
skiej, udziela takową z gwarancją po-
żądanego skutku i najściślejsz. j. tajem-
nicy, doświadczony od kilkunastu
lat praktyki 55b**Specjalista lekarz w choro-**
bach płciowych.Przyjmuje ulica Wałowa l. 11 we
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod
adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wa-
łowa l. 11.“ odpowiada bezzwłocznie
i wysyła lekarstwa sekretne**Dotychczas tu niebywały**
Klosetowy papier zdrowia

(Gesundheits Closetpapier)

500 éwartek za 15 centów

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika l. 13.

dawniej cukiernia Rotlendera.

Rozsyłkę Winw bardzo praktycz-
nych opłatanych ga-
siorkach zawierają-
cych 4 litr. czyli 5 1/2
butelki do wszystkich
stacyj pocztowych
uskutecznia**Skład win****JANA BAUMANA w Bochni**

Ceny wraz z gąsiorkiem. zł. c.

Gąsiorek hegelajskiego nr. I. 2-30

„ hegelajskiego nr. II. 2-50

„ hegelajskiego nr. III. 2-75

„ Samorodnego 3-10

„ Samorod. szlach. nr. I. 3-60

„ Samorod. szlach. nr. II. 4-20

„ Maślacza I putowego 4-75

„ Maślacza II putowego 6-00

„ Maślacza III putowego 7-50

„ Tokajs. Ansbr. V put. 12-00

„ Erlauera czerwonego 2-45

„ Erlauera czer. starsze 3-00

„ Mailberger aust. białe 2-60

„ Gumpoldskirchner aust.

biał. 1872. 3-20

„ Koniaku francuskiego

słynnej firmy Barnet et

Fils w Cognie 11-50

Koniak stary z roku 1865 Grande fine

Champagne 18 złr.

Zamówienia skutecznią natychmiast.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjański 10

poleca zbiór majowego:

1/2 kilo Congo — złr. 1-60

„ „ Souchong czarna 2- 2-

„ „ zbiór majowy 3- 3-

„ „ Kaysow czarna 4- 4-

„ „ Melange de Londres 4- 4-

„ „ Pecco 3- 3-

„ „ karawanowa 4- 4-

„ „ najprzedniejsza 6- 6-

„ „ Wysiewki herbaciane 1-30

„ „ najlep. herbat 1-60

Zamówienia z prowincji wysła-

się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

Za wykuintność gustu 3 medale.

Magazyn mód i kwiatów

pod firmą

Anna Szalkiewicz

dawniej M. Pappius

we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 12.

poleca

najmodniejsze kapelusze damskie

w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33.

założony w roku 1841

poleca już świeżo nadeszłe Materje
wiosenne modne po bardzo przy-
stępnych cenach. a

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy l. 27

przyjmuje wszelką reperację

maszyn i narzędzi rolniczych i

uskutecznia takowe jak najdo-

kładniej i najtaniej.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca

włosom siwym naturalny piękny

kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepie

IH NATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie

i Czerniowcach.

Drobne ogłoszenia.**Doniesienia rozmaite**
po 1 1/2 centa od wyrazu.**Młody człowiek** poszukuje lekcji
z matematyki i geometrii wy-
kresnej dla uczniów szkół wyższych,
oraz przygotuje abiturjentów do egzami-
nu dojrzałości z tychże przedmio-
tów. Adres: Ferdynand J. ul. Krótka
l. 5. I piętro.**A kuszerka** egzaminowana M. L.
S. Lwów Ormiańska Nr. 32. I.
piętro, ofiaruje potrzebującym swoje
pomieszknię, tudzież spieszy na za-
wołanie tak w miejscu jak i na pro-
winieję. Świadectwa chlubne. Wyna-
grozdzenie skromne. 505**Woda kolońska** wymienita po
25, 40 i 80 ct., wszelkie per-
fumerje, pudry i środki toaletowe po
cenach zniżonych w chem. labora-
torjum A. Mussila we Lwowie ulica
Karola Ludwika 7. I. piętro. 532**W Zaleszczykach** w bardzo ru-
chliwym miejscu, jest duży
lokal sklepowy wraz z doskonałym
urządzeniem zaraz do nabycia. Bli-
ższą wiadomość udzieli M. Lipiński
Zaleszczyki. 536**Młoda Polka** pracująca lat kilka
w zawodzie fotograficznym, po-
szukuje odpowiedniego miejsca. Świa-
dectwo i próby do dyspozycji. Adres
Zakład fotograficzny Eitner Gdyczek
Gniezno. 551**Oficjalistów gospodarczych, Na-**
uczycieli, Bony różnej naro-
dowości oraz służbę kuchenną i po-
kójową ma do polecenia Biuro Ko-
złowskiej Skarbkwoska 3. 520**Kasa ogniotrwała** wraz z innemi
meblami jest z powodu wyjazdu,
do sprzedania. Można oglądać tylko
przez 5 dni, ulica Sykstuska 45.**Meble eleganckie!** Całe urządzenie
do sypialni z powodu wyjazdu
jest do sprzedania, częściowo lub ra-
zem. Bliższa wiadomość w pracowni
tapieckiej Tytusa Turkowskiego uli-
ca Akademicka l. 5. 559**Bazar gospodyn wiejskich**, Rynek
l. 30., poleca Szan. Publiczności
na święta: **Szynki, kiełbasy** i inne
wędliny, wszelką zwierzęcą, drób,
masło, ser itd. itd. po umiarkowa-
nych cenach. 556**D**ozorca gospodarki obznajomio-
ny dobrze w gospodarstwiepolnem i ogrodnictwie, znajduje od
1. kwietnia umieszczenie na folwarku
Kaiserwaldzie, Piaskowa 12. Tamże
poszukuje się mleczarkę i parobka.
557**Rządca dóbr**, dyplomowany ucze-
ni szkoły Dublańskiej, b. profes-
sor agronomji szkoły rolniczej
Czernichowskiej, pragnie przyjąć
w zarząd za stałym wynagrodze-
niem, lub w administrację za tan-
nym większy majątek. Łaskawe
zgłoszenia przyjmuje Edmund Biel-
ski, Lwów, ulica Franciszkańska
liczbą 11. 562**Zarząd folwarku Lesienice** poste
rest. Lwów, poleca nasiona ko-
nieczu czerwonego, białego, szwedzkie-
go; jęczmienia 2 rzędowego, browa-
rowego „Chewalier“, grochu Wikto-
rowego, kartofli Earby rosa i innych dobo-
rowych gatunków po najtańszych ce-
nach. 565**Mieszkania i sklepy**
po I cencie od wyrazu.**5, 4, 3, 2, pokoje** z przyna-
jem kawalerskim, sklep, przy uli-
cach Brajerowskiej, Podlewskiego. Ka-
zimierzowskiej, wynajmuje Zarząd re-
alności **Emila Bertemiljana Brajera**.**Cale I. piętro** o 9 pokojach od ma-
ja. Wałowa 31. 555**2 pokoje i kuchnia** zaraz do naje-
cia, 1 pokój kawalerski i kuchnia, spier-
nia, frontowe, ulica Ormiańska
Nr. 33. 564**2, 3, 5, 8 pokoi**, balkon I. pię-
tro, pokoje kawalerskie, spier-
nia, ulica Kraszewskiego 23. 451**5. A. ulica boezna** Zimorowi-
cz, 2 pokoje i kuchnia, spier-
nia, w partje ze do wynajęcia. 527**Dwa frontowe pokoje** ładne dla pp.
kawalerów, z osobnym wehodem,
z meblami lub bez, są zaraz do na-
jęcia przy ulicy Korniańskich (obok
Narodnego domu) Nr. 1. na II. pię-
trze. Tamże można mieć wikt i u-
sługę. 554**Korespondencje prywatne.**Do autora listów anonimowych
Ostatecznie pisać nie dla wsi, ale
dla siebie breszy. 558